

## **"Co dodaje mi skrzydeł -Moja Pasja"**

*Pasja to czynność wykonywana w wolnym czasie dla relaksu, to przyjemność płynąca z uprawiania czegoś co uwielbiamy robić. Pomimo, iż mam 11 lat wiem, że mam dwie pasje życiowe oczywiście moje pasje związane są z uprawianiem sportów. Uwielbiam trenować pływanie oraz grę w piłkę nożną a dokładnie bycie bramkarzem.*

*Gdy miałem trzy i pół roku mama zapisała mnie do klubu Orlik w Głogowie Małopolskim, celem nauki gry w piłkę nożną. Szybko mi się to znudziło, bo w wieku 4 lat czasowo zakończyłem karierę na boisku i rozpoczął wielką przygodę z wodą. Mama zapisała mnie na lekcje pływania na basenie. Początki były bardzo trudne, ale trafiłem na świetną trenerkę Panią Dominikę, która przekazała mi ogromną wiedzę na temat technik pływania i zaszczepiła mi swoją miłość do tego sportu. I tak dzięki tym lekcjom w wieku 5 lat należałem już do sekcji pływackiej UKS Ikar. Trenowałem dwa lub trzy razy w tygodniu i dodatkowo chodziłem na lekcje do mojej trenerki. Wraz z moim klubem zacząłem wyjeżdżać na zawody pływackie. Nigdy nie zapomnę pierwszego wyjazdu, serce biło mi tak mocno myślałem że wyskoczył mi przez usta, nogi trzęsły mi się jakby były z galaretki. Płynąłem wtedy 25 metrów kraulem oraz 25 metrów grzbietem. Zająłem czwarte oraz piąte miejsce. Płakałem w szatni bo chciałem być pierwszy, ale mama pocieszała mnie mówiła, że następnym razem będę pierwszy gdy będę ciężko trenował. Na kolejnych zawodach znów byłem czwarty kraulem i czwarty grzbietem. Myślałem, że już nigdy nie przestanę płakać, tak bardzo chciałem, tak byłem blisko i znów nie stanąłem na podium.*

Trenowałem, trenowałem i kolejne zawody, których bałem się bardzo ale chciałem dla mamy zdobyć medal. I tak 17 grudnia 2016 roku na zawodach sportowych w Głogowie Małopolskim zdobyłem drugie miejsce i mój wymarzony medal. W wieku 6 lat zdobyłem swój pierwszy medal, zająłem drugie miejsce na dystansie 25 metrów stylem grzbietowym. Jaki ja byłem szczęśliwy dumny i uradowany. Mogłem wtedy nawet latać. Kolejne treningi i kolejne wygrane w 2017 roku 6 listopada zająłem 4 miejsce w Międzyszkolnych Zawodach Pływackich o Puchar Burmistrza. 13 października 2018 roku w Nowej Dębie drugie miejsce na dystansie 50 m stylem klasycznym były to Zawody Pływackie Turnieju Siedmiu Miast. I po tych zawodach znów powróciła chęć gry w piłkę. Prosiłem mamę i zgodziła się, zapisała mnie do Orlika Głogowa Małopolskiego. Jaki ja byłem szczęśliwy chętnie się uczyłem i chętnie jeździłem na treningi na basen i piłkę. Niestety długo nie dane było mi się cieszyć. Doznałem wypadku na skateparku i złamałem kręgosłup w kręgosłupie. Przez 8 miesięcy nic nie trenowałem, jak ja się wtedy nudziłem. Bardzo brakowało mi moich pasji moich sportów. Ale rozumiałem, że nie mogę. Gdy po tym czasie wróciłem na treningi na basen i piłkę okazało się, że muszę na jakiś czas przestać trenować piłkę bo jest ona niebezpieczna dla mojej śledziony. Byłem zły na moją panią doktor, ciągle mnie pocieszała i tłumaczyła że to dla mojego zdrowia a nawet życia. Obiecała, że za rok wrócimy do rozmowy o powrocie na boisko. Dobrze, że mogłem trenować basen chociaż przez jakiś czas. Byłem smutny, ale wiedziałem że i mama i pani doktor chcą mojego dobra. Powrót na basen po prawie rocznej przerwie był straszny wszyscy z sekcji pływali szybciej lepiej, a ja zupełnie straciłem formę. Musiałam ciężiej i bardziej trenować, nie chciałem być w tyle gdy wcześniej byłem pierwszy. Bardzo mnie to przygnębiło, ale się nie poddałem. Zarówno mama jak i trener mnie pocieszali, ale ja

znów chciałem być szybki, znów pierwszy. Mijały kolejne miesiące z treningu na trening byłem lepszy i szybszy. Bardzo mnie to cieszyło wreszcie nadszedł czas wizyty u lekarza na którą bardzo czekałem. Moja pani doktor również pamiętała o obietnicy dotyczącej powrotu do piłki. Jak ja bardzo chciałem wtedy jechać na tę wizytę. Chyba pierwszy raz nie mogłem się doczekać. Bałem się jechać ale chciałem bardzo i słusznie pani doktor zgodziła się bym wrócił do treningów. Pamiętam jeszcze dobrze nie wyszliśmy z mamą ze szpitala, a ja już prosiłem by zadzwoniła do mojego trenera. Trener był zadowolony, że wracam ale najbardziej ja. Znowu czułem że mógłbym latać z tej radości. Mama natomiast się obawiała. Trenowałem wreszcie to co kocham basen i piłkę. I znów 12 czerwca 2021 roku na Otwartych Mistrzostwach Łańcuta w Pływaniu o Puchar Dyrektora MOSiR, zająłem drugie miejsce i srebro stylem motylkowym na dystansie 25 metrów, drugie miejsce stylem klasycznym na dystansie 50 metrów, trzecie miejsce stylem dowolnym na dystansie 50 metrów oraz trzecie miejsce stylem grzbietowym na dystansie 50 metrów. Przywiozłem z Łańcuta cztery medale. Radość przepęłniła całego mnie, wszyscy mi gratulowali. Z Orlika przeszedłem do klubu Głogowie. Również wyjeżdżaliśmy na mecze i sparingi. Zajmowaliśmy wysokie miejsca, ale jednak basen daje mi więcej radości, gdy zdobywam medale bo wiem, że to wyłącznie moja ciężka praca. Natomiast w piłce to gra zespołowa oczywiście jest również bardzo ważna dla mnie. 2 października 2021 roku kolejne moje zwycięstwo w Głogowskich Zawodach Pływackich i trzy medale. Złoty za styl kraul na dystansie 50 metrów, srebrny za styl grzbietowy na dystansie 50 metrów i srebrny za styl żabka na dystansie 50 metrów. Tej radości nie da się opisać słowami.

*Robić w życiu coś, co sprawia tyle radości jak mi treningi na*

*basenie i piłce to coś wspaniałego. Czasami pojawiają się chwile wątplenia, rozczarowania i przygnębienia. Ale ja się nie poddaję, trenuję bardziej, ciężiej by móc znów za jakiś czas stanąć na podium i się cieszyć. Cieszyć się tak, by ta radość sprawiała, że potrafisz latać. Moje pasje sprawiają że umiem doświadczyć dobrych i gorszych chwil w życiu. Umiem radzić sobie z przegraną i smutkiem. Natomiast zwycięstwo daje mi skrzydła i mobilizuje do dalszej ciężkiej pracy.*



Bartosz Łach

klasa 5a